

W różnych nastrojach

29.05.2017 12:52 Marcin Durasik / Sportowa Łódź

kategoria: **Aktualności sportowe**

Piłkarski weekend był udany dla ligowych drużyn Łódzkiego Klubu Sportowego. Powodów do zadowolenia nie mieli natomiast sympatycy Reaktywacji Tradycji Sportowych Widzew i zawodniczek UKS SMS.



Te ostatnie miały szansę zakończyć rozgrywki ekstraklasy na medalowym miejscu, jednak w ostatnim meczu sezonu na własnym boisku przegrały 0:1 z AZS PWSZ Wałbrzych i ostatecznie zajęły piątą pozycję. Dla beniaminka to z pewnością dobry wynik, jednak przy ul. Milionowej pozostał pewien niedosyt. Po zasadniczej fazie rozgrywek podopieczni Marka Chojnackiego były bowiem na trzecim miejscu i miały realną szansę na medal. Niestety, w rundzie finałowej w pięciu meczach piłkarki UKS SMS zdobyły tylko jeden punkt i marzenia o podium musiały odłożyć na kolejny sezon.

UKS SMS Łódź - AZS PWSZ Wałbrzych 0:1 (0:1).

Końcowa klasyfikacja grupy mistrzowskiej ekstraklasy kobiet: 1. Medyk Konin 77 pkt., 2. Górnik Łęczna 68, 3. AZS PWSZ Wałbrzych 45, 4. Czarni Sosnowiec 42, 5. UKS SMS Łódź 39, 6. AZS Wrocław 29.

W 31. kolejce grupy I trzeciej ligi do minimum swoją szansę na awans ograniczyli zawodnicy Widzewa, którzy przegrali wyjazdowy pojedynek z broniącym się przed spadkiem MKS Ełk. Goście stracili gola tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego, a głównym bohaterem decydującej akcji był Patryk Wolański. Bramkarz Widzewa najpierw popełnił szkolny błąd, po którym sędzia podyktował rzut wolny pośredni. Później dyskutował z arbitrem i bezmyślnie stał w okolicach szesnastki. Gospodarze skwapliwie to wykorzystali, wykonując rzut wolny i posyłając piłkę do pustej bramki. Po stracie tego gola na trzy kolejki przed końcem rozgrywek Widzew ma już tylko matematyczne szanse na awans do II ligi.

Do prowadzącego Finishparkietu Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie podopieczni Przemysława Cecherza tracą obecnie sześć punktów, a do drugiego w tabeli ŁKS - pięć. Zespół z al. Unii w sobotę na własnym boisku wygrał 2:0 z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Ogromny udział w zwycięstwie miał rezerwowy Dawid Sarafiński. Wychowanek ŁKS najpierw przeprowadził akcję, po której na listę strzelców wpisał się Jewhen Radionow, a w doliczonym czasie gry sam zdobył gola. Po raz kolejny do końca spotkania nie dotrwał Przemysław Kocot. Lider łódzkiej ekipy po brutalnym ataku doznał wstrząsu mózgu i na noszach opuścił boisko w pierwszej

połowie meczu derbowego. W kolejnym spotkaniu nie wystąpił, a przeciwko Lechii został zmieniony w przerwie. Powodem było kopnięcie w głowę, które otrzymał od jednego z zawodników gości.

ŁKS Łódź - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:0 (0:0). Bramki: 1:0 Jewhen Radionow (77), 2:0 Dawid Sarafiński (90+6).

MKS Ełk - RTS Widzew 1:0 (0:0). Bramka: 1:0 Daniel Świdorski (90).

W nadchodzącą sobotę ŁKS na wyjeździe zmierzy się z rezerwami warszawskiej Legii (godz. 12), a Widzew podejmie lidera (18.00).

Bardzo ważne zwycięstwa odniosły łódzkie zespoły występujące w grupie wschodniej Centralnej Ligi Juniorów. UKS SMS wygrał u siebie 2:1 ze Zniczem Pruszków i na kolejną przed końcem rozgrywek zapewnił sobie miejsce w czołowej dwójce, która będzie walczyła o mistrzostwo Polski. Gracze ŁKS w Bełchatowie wygrali natomiast 3:0 z GKS, przedłużając tym samym szansę na utrzymanie w CLJ. W środę (godz. 13) w zaległym meczu 28. kolejki ŁKS będzie gościł prowadzącą w rozgrywkach Legię Warszawa (punkt przewagi nad UKS SMS), a w sobotę zakończy rozgrywki na boisku wicelidera (godz. 16). W tej chwili ŁKS otwiera strefę spadkową, mając na koncie tyle samo punktów, co wyprzedzająca go Stal Mielec i dwa oczka mniej od jedenastej w tabeli Resovii Rzeszów. Zespoły z Podkarpacia mają do rozegrania po jednym meczu.